Rok III. 1856. № 11.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

Przyjmują się: 1) wszelkie korrespondencje, odezwy i rozprawy celowi pisma odpowiednie. 2) Ogłoszenia, obwieszczenia, doniesienia, uwiadomienia wszelkiego rodzaju, te ostatnie za opłatą: od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie 3 kr. mk. za następne po $1 \frac{1}{2}$ kr. mk. z dopłatą 10 kr. za każde ogłoszenie na stępel rządowy.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego odbytych w dniach 11, 12 i 13 lutego 1856.

Posiedzenie 3cie.

dnia 13 lutego 1856.

Dnia tego, pod przewodnictwem Prezesa Michała Badeniego zebrali się następujący *Członkowie towarzystwa:* Vice-Prezes Tow. hr. Henryk Wodzicki, Biesiadecki Władysław, Borowski Stanisław, Bzowski Kazimierz, Fedorowicz Wincenty, Fibich Alojzy, Gorczyński Adam, Gorczyński Julian, X. Jakubowski Adam, Jerzmanowski Józef, Kaliski Sylwester, Kałuski Józefat, Kobuzowski Cesław, Langie Karol, baron Laryss Karol, Lipowski Konstanty, Łętowski Teofil, Michałowski Władysław, Niedzielski Erazm, Paszkowski Franciszek, Popiel Paweł, hr. Potocki Adam, hr. Potulicki Kazimierz, Rembowski Edward, Sadowski Michał, Straszewski Ludwik, Szumańczowski Ludwik, Thierriot Albert, Wielogłowski Walery, Wolski Kajetan, Zubrzycki Józef. Jawornicki Marcelli, Sekretarz.

Z kolei rozpraw następowało pytanie 2gie, jako uzupełnienie dyskussji na posiedzeniu czerwcowém r. z. toczonych, a odnoszących się do korzyści używania nawozów pomocniczych, handlowych, które wykazały przedewszystkiém potrzebę obliczania: *co kosztuje gospodarzy nawóz we własném ich gospodarstwie?*

Tu należy odczytane w dniu poprzednim, w języku niemieckim, sprawozdanie Członka **Siegler v. Eberswald**, który nie mógł pozostać w Krakowie do dnia dzisiejszego, a które dajemy w dosłownem tłumaczeniu:

Gruntowne zbadanie pytania: ile kosztować może nawóz wyprodukowany we własném gospodarstwie, dla porównania przez to korzyści ze sztucznych nawozów, wchodzących teraz tak często w używanie—pozostanie jeszcze zawsze, podług mego zdania, bardzo względném; zdania bowiem najznakomitszych gospodarzy naszych różnią się w téj mierze: co wreszcie zadziwiać nie może, gdy rozważymy, że rezultaty w téj kwestji otrzymane, osądza i wyprowadza każdy gospodarz według miejscowych stosunków, które pewnie są inne w każdém gospodarstwie.

Winienem przedewszystkiém zwrócić uwagę szanownego Zgromadzenia na to, że w mojém obliczeniu nie uwzględniam bynajmniéj jakości nawozu, staram się raczéj tylko o zbadanie kosztów produkcji co do jego ilości.

Nie według liczby utrzymywanego bydła, ale z ilości dawanéj mu karmy można oznaczyć prawdopodobną wagę nawozu, który się otrzymuje.

Opierając się na téj prawdzie gospodarskiéj, pozwalam sobie wyjaśnić na końcu przykładami rezultaty otrzymane na folwarku *Jzdebnickim*, zostającym pod bezpośrednim zarządem moim.

Obszar pól ornych wynosi w tym folwarku 190 morgów.
„ pastwisk „ „ „ 60 „

Z tych pól nawozi się co rok 33 morgi, a to w ilości 300 cnt. na morg, potrzeba zatém rocznie 9900 cnt. nawozu. W tym celu, wyłącznie dla produkowania nawozu, utrzymuje się na stajennéj paszy 40 krów dojnych i 20 sztuk jałownika. Znajdujące się jeszcze 7 fornalek nie wchodzą w ten rachunek, bo w nocy tylko stoją w stajni, a nawóz ich bierze ogrodnik do inspektów i w ogóle do ogrodu.

Karma bydła przez 7 zimowych miesięcy czyli przez 210 dni składa się dla każdéj sztuki dziennie z 10 *℔.* siana, 10 *℔.* słomy za drabinę, 5 *℔.* słomy na podściół i 10 *℔.* pa-

rzonéj sieczki i plew, zaprawionych 2 ℔. soli. Przez pięć letnich miesięcy czyli 155 dni dostaje każda krowa 50 ℔. zielonéj paszy i 5 ℔. słomy na posłanie. Dla jałownika połowę tego przyjąć można w obliczeniu.

Teraz jeszcze orzec wypada, czy wartość pieniężna paszy użytéj do produkcji nawozu i słomy podściółkowéj ma być także przy obliczeniu kosztów nawozu uwzględnioną, czy nie? Podług mojego zdania, oświadczam się przeciw temu co do słomy we własném gospodarstwie wyprodukowanéj; bo słoma nie otrzymuje się kosztem produkcji zboża, tak jak inna pasza, ale jest raczéj jego odpadkiem tylko, przeznaczonym od natury do użycia na nawóz. Gdyby wreszcie każdy gospodarz słomę swoją chciał sprzedawać, sprowadziłby to musiało jéj bezcenność. Trzymając się przeto téj zasady, w obliczeniu mojém kosztów nawozu, tylko wartość siana uwzględniać będę.

Wydatki.

Według powyższéj ilości zadawanéj karmy, zjada 40 krów i 20 sztuk jałownika w 365 dniach 1825 cnt. siana, które licząc podług ceny miejscowéj po 40 kr. mk.

wynoszą	1216 złr.	40 kr.
W parzonce (zaparzanych plewach i sieczce) 4 cnt. soli bydlęcéj po 2 złr.	8 „	
Do usługi koło bydła 3 dziewki po 70 złr. .	210 „	
„ „ „ 1 pastuch	90 „	
Do lizania 6 cnt. soli bydlęcéj po 2 złr. . .	12 „	
Do gotowania parzonki 4 sągi drzewa po 5 złr.	20 „	
Oświetlenie stajni	12 „	
Zużycie sprzętów stajennych	60 „	
Razem koszt rocznego utrzymania	1628 złr.	40 kr.

Przychód.

Mléko krów tyrolskiéj rasy w Izdebniku jest wypuszczone w dzierżawę, która przynosi od każdéj krowy 70 ℔. wiéd. masła. Od 40 krów zatém jest

2800 ℔. masła po 24 kr.	1120 złr.	mk.
Rocznie sprzedaje się 32 cieląt, po 4 złr. . . .	128 „	
„ „ 5 krów wybrakowanych po 50 złr.	250 „	
Razem pożytku od bydła . . .	1598 złr.	mk.

Strata przeto z chowu bydła wynosi 130 złr. 40 kr. mk., którą przy powyższém obliczeniu przyjąć trzeba podług mego zdania za cenę rocznie w Izdebniku potrzebnych 9900 cnt. nawozu. Centnar zatém nie wypada drożéj nad $^4/_5$ kr.

Rezultat ten możnaby świetnym nazwać, w porównaniu z ceną nabycia innych pomocniczych nawozów; w ciągu jednak tych uwag dowiodę szan. Zgromadzeniu iż się rzecz ma inaczéj.

Przedewszystkiém muszę wykazać, czy można, podług wiadomych zasad teoretycznych, wyprodukować 9900 centn. nawozu bydłem znajdującém się w Jzdebniku i w powyższy sposób karmionem.

Podług doświadczeń professora Thaera i innych mężów zawodu, przybiéra spożyte siano i podściółkowa słoma, przez przypływ gnojówki na gnojowisku, $2^1/_3$ krość swéj wagi.

Wagę słomy pokarmowéj należy o $^1/_3$ zmniejszyć, na zasadzie jéj wartości pożywnéj w stosunku do siana, a następnie dopiéro pomnożyć przez $2^1/_3$.

Karmy zielonéj 50 ℔. uważa się za równe 10 ℔. siana, a otrzymaną tak summę mnoży się również przez $2^1/_3$.

Parzonkę uważa się w tém obliczeniu za równą słomie pasznéj tak co do jakości jak ilości.

Stosując teraz do przykładu w Jzdebniku wzór ten teoretyczny, wypada rocznie paszy zużytéj na nawóz 4137 centnarów, które pomnożone przez $2^1/_3$ dają 9653 cnt. nawozu; brakuje zatém do potrzebnych 9900 ctn. tylko 247. Mały ten niedobór nagradza się sowicie w pozostającéj gnojówce i w innych szczątkach gospodarskich.

W przybliżeniu mógłby wzór ten (formuła) służyć każdemu gospodarzowi za pewną podstawę do obliczenia ilości nawozu wyprodukowanego w jego gospodarstwie, potrzeba wszelako, aby gnojówka nie odpływała niepożytecznie, a z nawozem aby się obchodzono podług zasad wyrozumowanych, dozwalających utrzymać go w stanie masłowatym.

Sądząc że wykazałem szanow. Zgromadzeniu z matematyczną niemal pewnością podstawę mego obliczenia, wracam do pozostawionego w zawieszeniu pytania kosztów produkcji nawozu.

Jak już powiedziałem, świetnym możnaby nazwać rezultat, gdyby centnar obornika na pole wywiezionego nie kosztował gospodarza więcéj nad $^4/_5$ kr. Nie należy wszakże zapominać, że ta wielka jego massa wywiezioną być musi czasem o milę po najgorszych drogach polowych albo na wysokie góry, stósownie do położenia łanów, że nakładanie, zrzucanie i rozściełanie go na roli, wymaga wielkiéj liczby rąk, przez co staje się nieraz niepodobieństwem przygotowanie na czas roli, a koszta nawiezienia jednego morga wzrastają często do niesłychanéj wysokości.

Niedogodność ta skłoniła obecnie wielu gospodarzy, umiejących obliczać się, do nawożenia pól mąką kościaną, celem podniesienia dochodów w gospodarstwach swoich. W gospodarstwach które chcą zmienić koléj swego płodozmianu, albo do wyższego dochodu szybko przyjść pragną, gdzie idzie o prędkie podźwignięcie gospodarstwa podupadłego, albo wreszcie o zajęcie pod uprawę zboża pól, dla zbytniego oddalenia, odłogiem dotąd leżących: — w tych wszystkich przypadkach osiągnie gospodarz swietne rezultaty przez nawożenie kośćmi i znajdzie pewnie rychléj korzyść, niżeli idąc za oklepaną nauką: poprawiania podupadłego gospodarstwa przez dokupno siana i słomy. W gospodarstwach przeciwnie dobrze urządzonych i produkujących u siebie dostateczną ilość siana i słomy, kupowanie sztucznych nawozów byłoby zbytkiem.

Doświadczenie uczy, że 10 ctn. zakwaszonych kości, tyle skutkują w ciężkim, mokrym gruncie ilastym, co 300 ctn. obornika.

Mając wzgląd na dzisiejszą wysoką cenę najmu, trzeba rachować, iż parokonna 8 centnarowa fura nawozu, z dodatkiem pomocy ręcznéj, wywieziona i rozrzucona na polu, kosztuje w przecięciu 30 kr. mk.

Nawożąc przeto morg jeden 300 centnarami obornika, potrzeba do tego 37 ½ dni ciągłych po 30 kr. . 18 złr. 45 kr.
koszta produkcji centnara w okrągłej liczbie po
1 kr. czyni za 300 ctn. . . . . 5 „ — „
kosztuje nawiezienie obornikiem jednego morga 23 złr. 45 kr.
Nawiezienie zaś 10 centnarami zakwaszonych kości po 3 złr. czyni na morg 30 złr.

Wypada zatém miejscowy obornik w gospodarstwach tak urządzonych iż nie potrzebują kupować paszy ani ściółki, o 6 złr. 15 kr. taniej na morgu: dla tego téż nadmieniłem już wyżéj, że zbytkiem byłoby kupowanie sztucznych nawozów w takich gospodarstwach.

Przypuśćmy wszakże, że przez grad, pożar albo nieurodzaj wydarzy się którego roku w Jzdebnickim folwarku taki brak paszy, iż przy téj samej ilości bydła i tym samym sposobie karmienia, wyprodukowany być może nawóz tylko na 23 morgi, a zatém na 10 morgów nawozu dokupić potrzeba.

Co będzie w tym przypadku korzystniejszém: nawiezienie kościami, czy przykupno słomy?

Brak paszy i podściołkowéj słomy wyniesie na 10 morgów, podług przyjętéj normy karmienia i podług wzoru, 700 ctn.; na każdy morg przeto wypada dokupić 70 ctr. słomy.

Zważywszy szczególnie ceny koło Krakowa, nie będzie zbyt wysoko, gdy policzymy centnar słomy z przywozem po 30 kr. mk. co wynosi na morg kosztów, z góry już poniesionych . . . . 35 złr. — kr. mk.
do tego wywóz obornika (jak wyżéj) 18 „ 45 „
koszta produkcji . . . (jak wyżéj) 5 „ — „
kosztuje 300 centnarów obornika na morg 58 złr. 45 kr. mk.; kiedy 10 ctrów zakwaszonéj mąki kościanéj tylko 30 złr. a zatém o 28 złr. 45 kr. mniej kosztują, nie licząc oszczędzenia czasu i siły, wreszcie kapitału narażonego na losowość przy utrzymaniu wielkiéj ilości bydła.

Być może iż moja zasada obliczenia zawiéra niejakie błędy, których sprostowanie przyjmę z wdzięcznością; dotąd wszelako obstaję przy słuszności moich wniosków: że wyjątkowo tylko — w tych gospodarstwach które produkują same dostatkiem paszy i podściółki — taniéj wypada produkcja własnego oborniku, niż nabycie mąki kościanéj, jak niemniéj, iżby ważną osiągnięto zmianę, gdyby umiejętność zdołała znaleźć sposób, za pomocą którego części stanowiące pożywienie dla roli, dałyby się oddzielić od jałowéj zresztą i ciężkiéj massy naszego obornika, a tym sposobem uniknęłoby się kosztownéj i tyle czasu wymagającéj wywózki mierzwy stajennéj.

Czł. **Szumańczowski Ludwik** odczytał następne sprawozdanie:

Na ostatniém ogólném zebraniu naszego Towarzystwa w czerwcu r. z., gdy się toczyła dyskussja nad skutecznością nawozów handlowych, zarzucano, że zbyt wysoka cena jest główną rozpowszechnienia ich przeszodą; zmienność bowiem cen targowych produktów rolniczych i często się u nas zdarzające klęski elementarne, narażałyby rolnika na tém dotkliwsze straty, im większego na zakupienie tych nawozów użyłby kapitału.

Jeden z obecnych Członków trafną zrobił uwagę, iż do ocenienia drogości nawozów handlowych najlepiéj posłużyć może porównanie z kosztami produkcji nawozów stajennych. Uznając w zupełności prawdę w uwadze téj zawartą, uwzględnić należy trudności, jakie się w podobném obliczeniu nastręczają.

Jeżeli za podstawę rachunku weźmiemy próby wykonane w zakładach doświadczalnych, nie będą one mogły służyć za normę dla gospodarstw prowadzonych pod wpływem zwykłych stosunków, doświadczenia zaś przedsiębrane w tych ostatnich, dla nawału pracy, do któréj po największéj części brakuje robotnika, nie mogą być wykonane z należytą ścisłością, na przypuszczeniach więc po wielkiéj części opiérać by się trzeba. — Co gorsza, praca ta dosyć mozolna bardzo ograniczone znaleźć może zastósowanie, gdyż według różnicy miejscowych stosunków, w każdém nieomal gospodarstwie zestawienie liczb dannych inny wykaże rezultat.

W toczących się nad tym przedmiotem obradach, zgodzono się wszakże: że gdyby obliczenie w mowie będące wykonaném było w kilkunastu folwarkach różniących się między sobą co do miejscowych stosunków, liczba przeciętna z tych obliczeń wynikła, mogłaby być, w przybliżeniu przynajmniéj, słusznie uważaną za cenę po jakiéj nawóz stajenny od własnych kupujemy gospodarstw. — Zresztą, jeżeliby, dla zbyt wielkiéj różnicy w miejscowych stosunkach, nie można przyjąć wskazanego rachunku za normę, tabelle jak oto niniejsza*) posłużyć mogą za modłę, według któréj każdy pojedyńczy gospodarz rachunek z zastósowaniem do własnego warsztatu wykonać potrafi.

Wezwano obecnych do udziału w téj pracy, któréj między innemi i ja się tém chętniéj podjąłem, że ta zdaje mi się być ważną a trudną; połączonemi więc jedynie siłami dałaby się wykonać.

Przy rozbiéraniu na ostatniém posiedzeniu wyżéj wymienionego pytania, przedmiot obliczenia kosztów produkcji nawozów stajennych dotknięty był z ubocznych jedynie względów, to jest celem porównania z kosztami nabycia nawozów handlowych, ja wszakże korzystam z téj sposobności, aby zwrócić uwagę gospodarzy na ogromną ważność jego w rachunkowości gospodarskiéj. — Stanowi on zwykle największą rubrykę wydatków, a zatém głownym jest czynnikiem w bilansie, tak, że prawdziwie podziwiać trzeba obojętność z jaką bywa w rachunkach pomijany. — Niejeden gospodarz zapisujący najskrupulatniéj krajcarowe nawet wydatki, zaniedbuje zaciągnąć nakładu czynionego na produkcję nawozu, kilka a czasem kilkanaście tysięcy reńskich wynoszącego.

Gdyby chodziło jedynie o formę, o mniejszą lub większą ścisłość w rejestrowaniu, zarzut zaniedbania mniejszéj byłby wagi; lecz rzecz ta ma stronę praktyczną, stanowczy wpływ na gospodarstwo rolne wywierającą.

Gdyby rolnik przez rachunek przyszedł do świadomości, co go nawóz stajenny kosztuje, a jak znaczna onego część przez niewłaściwe postępowanie idzie na marność, jak ma-

*) Patrz tabelle w dodatku do niniejszego Numeru.

łym kosztem możnaby marnotrawstwa tego uniknąć a nawet ilość nawozu przez staranne układanie, prześciélanie ziemią, polewanie gnojówką i t. p. o wiele powiększyć, pewnieby niewielkich, w stosunku do osiągnionéj korzyści, wydatków i osobistéj nie szczędził pilności. — Przekonany o ważności przedmiotu i zapatrując się nań z wskazanego wyżéj stanowiska, sumiennie starałem się wywiązać z przyjętego obowiązku, sumiennie mówię, gdyż ściśléj arytmetycznéj dokładności, kto zna zwykłe stosunki nasze gospodarskie, wymagać po mnie nie będzie.

Wiele liczb zasadza się na przypuszczeniu wprawdzie, lecz na przypuszczeniu opartém na dobréj wierze i na kilkunastoletniém doświadczeniu.

Bliższe pod tym względem objaśnienia dają przypiski poniżéj pojedynczych tabelli zamieszczone.

W końcu wspomnę nieco o trudnościach, jakie się przy podobném obliczeniu nastręczają, tak w oznaczeniu ilości zużytych materjałów, jako i ich ceny. — Do oznaczenia pierwszéj posłużyć może jedynie waga. Lecz czy podobna, przy wrodzonym ludzi naszych wstręcie do wszystkiego co podstawę rachunku stanowić może i przy dzisiejszym braku rąk potrzebnych do pracy, każdą wiązkę słomy, każdy koszyk plew z dokładnością odważyć?

Przekonany jestem, że gospodarz chcący zadanie to wykonać, nie mogąc go nikomu innemu powierzyć, osobisty nadzor, zapewne gdzieindziéj potrzebny, téj czynności wyłącznie musiałby poświęcić, a krom tego, robotnika tak dziś drogiego, od innéj może koniecznéj odrywać pracy.

Dokładność, jaką by mógł gospodarz w ten sposob osiągnąć, nie odpowiadałaby najmniéj trudnościom, jakich by przy wykonaniu téj czynności doznał, wiemy bowiem jak stanowczy wpływ na wagę paszy, szczególniéj słomy, wywiéra stan atmosfery, że wiązka słomy w czasie pogody odważona (w suchém nawet zachowana miejscu), może w czasie słotnym o jednę szóstą a wyjątkowo nawet o jednę czwartą część przybrać na pierwotnéj wadze. — Twierdzenie to opiéram na próbach, które sam kilkakrotnie wykonałem.

Cena produktów przetworzonych na nawóz, przyjęta za podstawę rachunków może być trojaka: targowa, produkcyjna lub też dowolna, przez gospodarza samego raz na zawsze ustanowiona.

Cena targowa dla swojéj rzeczywistéj podstawy najwłaściwszą na pierwszy rzut oka by się zdawała. Zważywszy wszakże, że jéj zmienność nieskończenie rachunek utrudnia, zważywszy zbyt rażącą różnicę wartości produktów w miarę odległości od targu, tak dalece, żeby koszta transportu w wielu razach cenę tę zrównoważyć a nawet przewyższyć mogły, zważywszy w końcu, że cena targowa nie do rzeczywistéj wartości towaru lecz do obfitości dowozu się stosuje, że więc jedynie brak tych materjałów na targach powoduje wysokość dzisiejszą ich ceny, która by może nieproporcjonalnie spadła gdyby je ogólnie przedawać zaczęto, zważywszy mówię wszystkie te okoliczności, które przeciw przyjęciu ceny targowéj za podstawę rachunków gospodarskich przemawiają, uważałbym je za niezbyt praktyczne i wyjątkowo jedynie dające się zastósować.

Równe, a może większe jeszcze niedogodności, szczególnie w zastósowaniu do słomy i wszelkich odpadków od młocki, przedstawia przyjęcie do rachunków cen produkcyjnych, obok wielkich trudności w ich obliczeniu. — Cena produkcyjna słomy zależy od ceny targowéj ziarna: w miarę jak ostatnia spada piérwsza idzie w górę, równie jest zmienną jak tamta, a prócz tego, zostaje w sprzeczności z ceną targową, która się zwykle do cen zboża stosuje.

Co do siana, w odwrotnym zostaje zwykle stosunku do rzeczywistéj jego, jako karma, wartości. — Siano zbiérane w czas słotny ma wyższą cenę produkcyjną, niższą zaś wartość realną, odwrotnie dzieje się z paszą zbiéraną w czas suchy i t. d.

W skutek kilkoletnich usiłowań, aby dobrą rachunkowość zastósować do zwykłych naszych stosunków gospodarskich, przyszedłem do tego przekonania, że oparta na rzeczywistéj wartości przez gospodarza raz na zawsze stale oznaczona cena produktów, w gospodarstwie zużyć się mających, jedynie celowi odpowiada, a rezultat rachunków na niéj opartych, jeżeli tylko wzajemny stosunek co do rozmaitych przedmiotów należycie jest zachowanym, od wysokości jéj staje się prawie niezależnym.

Ceny targowe Krakowskie i ceny stałe, w rachunkach moich gospodarskich przyjęte, w obliczeniu kosztów produkcji nawozów stajennych obok siebie zamieściłem, pomijając ceny produkcyjne jako mojém zdaniem najmniéj praktyczne, a najwięcéj trudności przedstawiające.

Czł. **Chromy Dyzma** następującą co do tejże kwestji daje odpowiedź:

Pomimo najszczerszéj chęci wywiązania się z obliczenia kosztów nawozu w gospodarstwie Krzeszowickiém, przykro mi wyznać, że w téj chwili pewnych i rzetelnych rezultatów szanownemu Zgromadzeniu przedłożyć nie jestem w stanie; uważam bowiem przedmiot ten dla rolnictwa naszego za nadto ważny, bym pośpiechem przedwczesnym, tak gospodarzy naszych, jako i samego siebie w błąd zechciał wprowadzić.

Przyrzeczenie dałem w lipcu, i od téj już chwili wypadało mi rozpocząć doświadczenia, lecz zastawszy pod ten czas w Krzeszowicach gospodarstwo pastwiskowe zaprowadzone, a przytém oborę pełną nawozu, zadanie moje stało się tém samém niemożebne, ztąd też byłem zmuszony obliczenia moje rozpocząć od dnia 1 listopada, jako dnia przedłożonéj sperandy, a zarazem dnia podziału paszy na rok cały, a zmieniwszy teraz gospodarstwo pastwiskowe na stajenne, dopiéro w przyszłym roku po 1ym listopada będę w stanie wykonać to sumiennie, do czego się zobowiązałem. Dziś przecież, przy nastąpić mającéj dyskussji, pozwolę sobie w przedmiocie tym uwagi, które mi się przy rozpoczęciu moich obliczeń nasunęły, udzielić szanownemu Zgromadzeniu.

Przy téj sposobności przytoczę rezultat zeszłorocznego doświadczenia z guanem czynionego, a chociaż doświadczenie to jest nader szczupłe, by się co do korzyści tego pognoju

stać miało wyrocznią, posłużyć przecież może za podstaw kombinacji, przy obliczeniu i porównaniu kosztów nawozu stajennego i nawozów pomocniczych. Przed dwoma laty w jesieni użyto w Pisarach na pognój guana Peruwiańskiego, z którém, na tamtejszych gliniastych i wilgotnych gruntach, rozliczne poczyniono doświadczenia; lecz z powodu spóźnienia się w tych zasiéwach, przy zimie przepadzistéj, oziminy te częścią wymokły, a częścią wymarzły. Dwa morgi przecież ugoru żytem obsiane, obok siebie położone, oparły się zniszczeniu. Jeden z tych dwóch morgów obsiano w listopadzie żytem, licząc na morgę po 24 garnce żyta, które po zaskródleniu obsiano 4ma centnarami guana z 8miu cent. suchéj ziemi wymięszanego, i w końcu żyto wraz z guanem doskonale zawleczono. Druga morga tego ugoru była obsiana żytem bez nawozu. Z tego doświadczenia okazał się rezultat następujący:

Żyta zasianego garn. 24 *na roli* 1 *morg obejmującéj, wydało:*

	na guanie:		*na ugorze:*
Celnego . .	korcy 10 garn. 8	Celnego . .	korcy 7 gar. 14
Pośladu . .	„ — „ 16	Pośladu . .	„ — „ 8
Pléw . . .	„ 3 „ —	Pléw . . .	„ 2 „ —
Słomy	cent. 22	Słomy	cent. 15

zatém *zasiane żyto na guanie wydało* **więcéj**

Celnego	korcy 2 garn. 26	po fl. 14 kr. —	fl. 39	kr. $22\frac{1}{2}$
Pośladu .	„ — „ 8	„ 4 „ —	„ 1	„ —
Pléw . .	„ 1 „ —	„ — „ 20	„ —	„ 20
Słomy	cent. 7	„ — „ 45	„ 5	„ 15
		Razem . .	„ 45	„ $57\frac{1}{2}$

Potrąciwszy

za guana cent. 4 po fl. 8 kr. $52\frac{1}{2}$ fl. 35 kr. 30
za tłuczenie i rozsiéwanie guana „ — „ 40 } „ 30 „ 10

Rachując korz. żyta po fl. 14 okaże się **zysku** fl. 9 kr. $47\frac{1}{2}$
„ „ „ „ 12 „ „ „ „ 4 „ 10
„ „ „ „ 10 „ „ **straty** „ 1 „ $27\frac{1}{2}$

Czyli kapitał wyłożony na guano do uprawy 1éj morgi niesie
przy cenie żyta à 14 fl. procentu 27% zysku
„ „ „ à 12 fl. „ 12% „
„ „ „ à 10 fl. „ 4% straty.

Jakkolwiek w tym wypadku wykazaliśmy korzyść znaczną z guana tylko przy cenie żyta à fl. 14, mniejszą przy cenie à fl. 12, a stratę przy cenie à fl. 10, mniemam przecież, że przy użyciu guana w mniejszéj ilości, a mianowicie przy 2ch centnarach na morgę i lepszym teraźniejszym kursie banknotów, nieporównanie większe z tego pognoju osiągniemy korzyści. Poczyniwszy téj jesieni rozliczne i dokładne na większy rozmiar z guanem doświadczenia, będę sobie miał za miły obowiązek udzielić szanownemu Zgromadzeniu po zbiorach tegorocznych rezultata téj pracy. Guano sprowadzone dwukrotnie z domu handlowego Geyer et comp. z Drezna, którego filia jest w Szlązku pruskim w Opolu u „Heidenreichs Witwe". Centnar na miejscu kupowałem po $4\frac{3}{4}$ talara. Towar w tym domu handlowym jest jak najlepszy. Guana z domu handlowego p. Adlera w Krakowie dotąd nie próbowałem, lecz téj wiosny użyję do porównania go z guanem Opolskiém. Próbki żyta dołączam.

Owies na saletrze Chilijskiéj.

Wysiano na wzgórku pochylonym ku północy, grunt gliniasty, jałowy: na morg 1 owsa korzec 1 w dniu 20 kwietnia 1855 r.

Gdy owies powschodził i rola się zazieleniła wysiano saletry Chilijskiéj tt. 50 na pół morgu.

Zbiór.

Na saletrze ½ morgu owsa kop. 2 snopków 5.
Bez saletry ½ morgu owsa kopa 1 snopków 27.

Omłot.

Na saletrze kop 2 snopków 5,
owsa korcy 5, słomy cnt. 7, plew korcy 4.
Bez saletry kopa 1 snopków 27,
owsa korzec 1 garncy 24, słomy cent. 4, plew kor. 2.
Różnica: owsa kor. 3 garn. 8, słomy cent. 3, plew kor. 2.

Koszta saletry	fl. 12	kr. 40
3 kor. 8 garn. owsa à fl. 5. . .	„ 16	„ 15
4 cnt. słomy à fl. 1	„ 4	„ —
2 kor. plew à kr. 15 mk. . . .	„ —	„ 30
Razem . .	fl. 20	kr. 45
Czysty zysk.	fl. 8	kr. 5.

(*D. c. n.*)

Kilka uwag nad pismami o owadach lasom szkodliwych.

Jeżeli każde pismo dla nauki przeznaczone, zalecać się winno prawdą i zrozumiałym jéj wykładem, tém więcéj te przymioty potrzebnemi są pismom przeznaczonym dla użytku gospodarzy wiejskich, którzy najczęściéj w obce dzieła niezamożni, szukając rady w krajowych, na doświadczeniu lub wiadomościach piszącego opartéj, z całém zaufaniem biorą się do jéj wykonania. Chcę tu mówić o kilku uchybieniach w pismach dających poznać owady lasom szkodliwe i sposoby ich wytępiania, a umieszczonych w ciągu lat ostatnich w czasopismach gospodarskich.

Nie dosyć jest znać lékarstwo na chorobę, trzeba ją samę wprzód poznać, aby stósownego użyć na nią lékarstwa. Środki zapobieżenia szérzeniu się owadu szkodliwego są rozmaite, według rozmaitości jego gatunków; jeżeli więc owad mylnie jest opisany, a następnie niedostatecznie poznany lub za inny wzięty, środki przeciw niemu użyte nie zrobią pożądanego skutku.

W artykule o owadach lasom szkodliwych, w Tomie X. Rozpraw Galic. Tow. Gosp. 1851. między wymienionemi gatunkami pominiętą została *Mniszka* (Liparis Monacha) szkodliwsza od wielu innych tamże wspomnionych; a nazwa łacińska sówki sosnowca *), *noctua pinastri* jest niewłaściwą temu gatunkowi, służy bowiem innéj nocnicy wcale lasom nieszkodliwéj, gdyż gąsienica jéj żywi się szczawiem.

W pismie: Jahres-Schrift des Westgalizischen Forst-Vereins, 1852 r. czytamy wiadomość o gąsieni-

*) Nazywam ją *nocnicą choinówką* (Trachea piniperda).

cach, które się w 1851 r. w lasach Jaworznickich w wielkiéj ilości pokazały. Autor tego artykułu, poprzestając zapewne na doniesieniu leśniczego, nie podaje wcale opisu tych gąsienic i twierdzi, iż te należały do gatunku *Kiefern-Eule*, *Noctua piniperda*, to jest nocnicy choinówki: jednakże zrobiona wzmianka o oprzędach *Eulen-Cocons* téjże gąsienicy, których na pniach drzew szukano, przekonywa, iż to nie mogła być *piniperda*, bo ta ani oprzędów nie robi, ani się w poczwarkę na pniu drzewa nie przemienia, lecz zagrzebuje się pod mech lub nie głęboko w ziemię, tam się w poczwarkę przeobraża i w tym stanie zimę przebywa. Pomyłka ta w oznaczeniu gatunku owadu, powinnaby wywołać zaprowadzenie tego koniecznego zwyczaju, aby w razie pojawienia się owadów w znacznéj ilości, donoszący o tém swoim władzom obowiązani byli dołączać takowe owady, czy to w stanie gąsienic, czy poczwarek, czy też w stanie doskonałych już latających owadów, dołączać także jaja na igłach drzew lub ich liściach, lub też na korze spostrzeżone, aby po rozpoznaniu ich w właściwych urzędach leśnych lub towarzystwach gospodarczych, stósowne środki dla zapobieżenia szérzeniu się szkodliwych stworzeń zarządzonemi być mogły.

W Tomie XVIII Rozpraw Galic. Tow. Gosp. 1855 roku, autor ustępu o owadach lasy iglaste niszczących wyraża swe zadziwienie, że wszyscy autorowie opisujący gąsienice lasom szkodliwe, podają jeden tylko gatunek *Prządki sosnowca* (Gastropacha Pini), kiedy sam, chowając w słojach gąsienice tego gatunku, znalazł je dwojakie, i tak w gąsienicach, jako też oprzędach i w stanie doskonałych już latających owadów, zupełnie od siebie różne. Nie przeczymy wcale szanownemu autorowi, iż tak było rzeczywiście, lecz zwracamy jego uwagę na to, iż gatunek we wszystkich trzech stanach, to jest gąsienicy, poczwarki z jéj oprzędem i motyla, zupełnie różny od znanego *sosnowca*, nie mógł być *sosnowcem*, lecz innym gatunkiem: jakoż z opisu wnosząc, pokazuje się, iż gatunek za nowo odkryty przez autora uważany i *sosnowcem pierwszego gatunku* nazwany, był rzeczywiście *Dębowką (Gastropacha Quercus)* która w stanie gąsienicy żywi się liściem dębu, wierzby, tarni i innych krzewów leśnych i dotąd za szkodliwą nie była uznana, gdyż się nigdy w wielkiéj ilości nie pokazywała; ta zaś, którą autor nazwał *sosnowcem drugiego gatunku*, była nim rzeczywiście. Następnie opisując gatunek który *sówką sosnówką*, *die Forleule*, nazywa, twierdzi, że i tego owadu dwa znalazł gatunki. Z niedostatecznego opisu obu tych gatunków, gdzie poczwarkę zowie raz *oprzędem czyli zawiązkiem*, drugi raz *kokonem*, domyślać się tylko możemy, że owad uważany przez autora za pierwszy gatunek jest *nocnicą choinówką* (Trachea piniperda), drugi zaś *zmierzchnikiem borowcem* (Sphinx pinastri), są to zaś tak różne od siebie nie już gatunki, ale nawet rodzaje, jak między ptakami różny jest szczygieł od kukułki; ruch zaś poczwarki, o którym pisze w tych wyrazach: „wziąwszy oprzęd w rękę „ciągle będzie on ogonem, to w tę to w owę stronę wykręcać," nie jest wyłączną tego gatunku własnością, lecz służy prawie wszystkim znanym poczwarkom owadu motylowego. — Nakoniec w opisie *prządki mniszki* podaje swe spostrzeżenie, iż z jéj gąsienic lęgną się motyle „nie takie jak u Dra Ratzeburga są wymalowane, lecz całkiem żółte i bez skrzydeł, którym skrzydła dopiéro późniéj wyrastają:" stąd wnosi, że i tych gąsienic *mniszki*, dwa muszą być gatunki i dodaje, że te na zimę pod mchem się przechowują. Pokazuje się z tego, że znowu szanowny autor zamiast *mniszki* wychował w słoju inny gatunek, a nawet inny rodzaj; bo *mniszka* nie ma na sobie ani śladu żółtéj barwy, a gąsienice jéj pod mchem nie zimują, lecz się przed zimą w doskonały już latający owad przeobrażają; czasem tylko znaleźć można poczwarkę na pniu drzewa zawieszoną, która w tym stanie przez zimę zostaje. Co do skrzydeł, jakoby te późniéj wyrastać miały, rzecz się ma inaczéj: są wprawdzie gatunki, których samice zawsze się bez skrzydeł lęgną, lecz te żyją i umiérają bez skrzydeł, samce zaś wszystkich gatunków, równie jak i samice skrzydlate, wychodzą z poczwarki ze zmiętemi i pokurczonemi skrzydłami, które w jednéj lub kilku godzinach zupełnie się rozwijają i wytężają.

Mniemam, iż szanowni Autorowie wymienionych artykułów, raczą uznać słuszność niniejszych uwag i nie poczytają za złe wytknięcia kilku zboczeń, których milczeniem pominąć nie należało; byłoby to bowiem lekceważeniem ich pożytecznych usiłowań. **T. Ż.**

O SADOWNICTWIE
W GÓRACH SKÓLSKICH

przez

Konstantego Stanisława Pietruskiego

Ces. Akademji Badaczów Przyrody i wielu Towarzystw krajowych i zagranicznych Członka.

(Ciąg dalszy — patrz Nro. 8 Tygod.)

Jabłoń *(Pyrus malus)*.

Ze wszystkich drzew owocowych Jabłoń jest najwięcéj do wyradzania się skłonna; posiadamy bowiem przeszło 2000 odmian pochodzących wszystkie od dzikiéj jabłoni w naszych lasach rosnącéj. Przez szczepienie utrzymują się tylko znane gatunki, chcąc zaś nowe tworzyć, potrzeba ziarnka z dobrych stołowych jabłek w bogatą ziemię siać, a potém przesadziwszy szczepki, czekać cierpliwie piérwszego owocu, ktory jeżeli się okaże dobrym to się całe drzewko zostawia i zrazy z niego do szczepienia bierze; w przeciwnym zaś wypadku, ucina się wiérzch a na pniaczku szczepi się inna jaka odmiana. Tym sposobem powstały te rozliczne odmiany które w naszych sadach utrzymujemy, dzięki nieoszacowanéj pracy i poświęceniu się bez granic Diela, Fürsta, Van Monsa, Schmiedebergera i innych niezmordowanych Pomologów.

Rozmaite mamy podziały jabłek; najstósowniejsjszy jednak, jako najnaturalniejszy, byłby podług kształtu, na **renety** okrągławo płaskie jabłka z krótkim ogonkiem; **kalwile**, podługowate, często graniaste, z ziobrami jak melon i obszernemi

komórkami na ziarnka; **aporty**, olbrzymie jabłka bez pewnego kształtu i **papierówki**, okrągłe z cienką skóreczką. Renety znowu dzielą się na szare (skórzane jabłka), białe (rzepki), żółte czyli złote renety (borsztówki) i czerwone czyli parmeny; a kalwile na czerwone i białe. —Jabłonie potrzebują gruntu dobrego tłustego: w ziemi piaszczystéj nikczemnieją. W moim ogrodzie sadzę lepsze zagraniczne gatunki ku południowi na grządkach, co roku dwa razy, na wiosnę i w jesieni, każę je okopywać, a co dwa lata zbutwiałym nawozem końskim z inspektów obkładać; krajowe zaś gdzie bądź, nie zadając sobie z niemi tyle pracy. — Posiadam przeszło 100 odmian jabłek, z których jako najlepiéj w górach aklimatyzowane polecam następujące. *Reneta bredajska*, szara reneta, średniéj wielkości, z policzkiem czerwonym od strony słońca, doskonały owoc ale aby był takim trzeba wiedzieć jak sobie postąpić. Wszystkie szare renety, chcąc je mieć dobre, wymagają położenia południowego i uprawy troskliwéj, owoce muszą zostawać na drzewie aż do października, bo przez wrzesień najwięcéj rosną; do użytku nie trzeba ich ruszać przed lutym, inaczéj kurczą się, a jak jest rok słotny to pękają; dla tego to tyle razy słyszałem skargi na renety że nie dobre, ale to nie jabłka temu winne tylko nieumiejętne z niemi postępowanie. *Osnabrykska reneta*, większa od poprzedzającéj, ładna siwo-szara, lecz nie ma tego smaku. *Miodowa* reneta słodka zimowa. *Czerwoniawa jesienna* podługowata, zielona, od słońca fioletowa, trochę za twarda. *Portugalska* piękna siatkowana. Renety *Schecheniego* i *Schmiedebergera* obiedwie doskonałe. *Borsztówki* jabłuszka wyborne. *Różane* jabłko, słodka zimowa papierówka. *Tyrolskie rozmarynowe* w dobréj ziemi i odpowiedniém położeniu udaje się w ciepłych latach, jeżeli nie tak dobre to przynajmniéj tak piękne i dorodne jak w Tyrolu. *Karolina Augusta*, prześliczna żółta połyskująca, od strony słońca karmazynowa papiérówka, która w jesieni dojrzéwa ale się długo przechowuje, drzewo wesoło rośnie i zimy nasze wytrzymuje. *Karminowa kalwila*, szacowne zimowe jabłko, tylko nie łatwe do rozmnożenia. *Pręgowana muszkatelowa kalwilla*, prześliczny zimowy owoc pierwszéj wielkości; posadzone w bogatéj ziemi ku południowi drzewa dawały mi jabłka przeszło funt ważące, szkoda że podlegają rakowi, nie bardzo obficie rodzą i że owoce ciężkie po każdym deszczu przed czasem opadają; ale dla saméj wielkości która wszystkie aporty przechodzi warte pielęgnowania. *Włoska biała woskowa kalwila*, jedno z najpóźniejszych, długo trwających jabłek, w piwnicy dopiéro od 1 kwietnia do jedzenia zdatne, trwa rok i przeszło, owoc piękny średniéj wielkości, żółty z barwą białawą która się łatwo ociéra, kształtu okrągławo-podługowatego, zapachu mocnego, ale soku nie wiele posiada, trzeba go bardzo długo na drzewie zostawiać, jeżeli pogoda sprzyja aż do połowy października, wtenczas lepiéj dościga i smak ma lepszy; warta zawsze rozmnożenia choćby dla tego tylko że się długo konserwuje, a to zawsze wielka zasługa. *Wczesna biała kalwila*, najpierwsze jabłko letnie, w górach przy końcu lipca już dojrzałe, ale wiele na drzewie gnije, z przyczyny że jest bardzo soczyste. Kalwile po największéj części należą do piérwszych stołowych jabłek, zapach mają miły, u wielu do malinowego podobny, ale drzewa są u nas w górach bardzo delikatne i podległe rakowi, co ich rozpowszechnienie utrudnia. *Arcyksiąże Antoni*, wyborna i śliczniutka mała połyskująca różowa papierówka. *Arcyksiężna Zofja* piękna i doskonała, tylko że mało urodzajna. *Szkarłatowa angielska parmena*, ładne czerwone ale za twarde jabłuszko.

Posiadam jeszcze wiele zagranicznych odmian, których wszakże dla braku miejsca nie mogę wymienić, bo muszę moich czytelników z niektóremi gatunkami poczciwych naszych krajowych jabłek szkoły polskiéj obeznać, które nie tylko że są tak dobre jak niektóre zagraniczne, ale je w tém o wiele przewyższają, że nasze zimy wybornie wytrzymują, drzewa daleko większe wyrastają i 4 razy tyle rodzą co karłowate przybysze; dla tego to, kto chce zakładać sad w górach dla zysku, niech wybiéra drzewa pochodzenia krajowego.

Zaczynam od *papierówek*, bo istotnie są jedne z lepszych i piękniejszych stołowych jabłek letnich; byłyby nieocenione żeby się przechowywały przez zimę, ale że przychodzą we wrześniu, kiedy jest tyle innych owoców, dla tego się na nié nie zważa; ten sam los dzielą z niemi słodkie jesienne papierówki, które zresztą i do kuchni użytemi być nie mogą dla słodkiego smaku.—*Śliczaki* inaczéj *baby* zwane, wielkie zielonkowate, podługowato-okrągłe jabłka, bardzo wyśmienity kuchenny owoc, ale i surowe są dobre do jedzenia, osobliwie w ciepłych latach, w których czasem jak oliwne jabłka cykatują tj. stają się przeźroczyste. *Buraczki:* pod tém nazwiskiem znamy tu kilka odmian czerwonych jabłek, między któremi *aporty* czyli *kardynały* bardzo się dobrze udają.— *Cytrynki*, piękne i szczególne zimowe jabłka z narościami, ale nie dobre. *Zielonki* lepsze jak cytrynki. *Oliwne jabłko*, król wszystkich naszych jabłek; w ciepłych latach, jak poleżą trochę, stają się pół przeźroczyste, a obrane ze skórki tak się wydają jakby były oliwą napuszczone albo jak cykata, ztąd nazwisko: a nareszcie milutkie, długo się przechowywać dające *Wanatki*, wyrównywające w dobroci wielu zagranicznym, tylke je trzeba późno obiérać. Wszystkie te krajowe jabłka podałem tak jak je tu nazywają, chociaż przekonany jestem że i w innych stronach, może tylko pod innemi nazwiskami istnieją. Zagranicznych zaś nazwy oryginalne wiernie przetłumaczyłem.

Grusza (*Pyrus communis*).

Sadownicy dzielą ten owoc na 4 oddziały t. j. na **bery** czyli rozpływające się, na **bergamotki** (wpółrozpływające się), na **kruche** i na **łojowate**. Wszystkie mają tę niedogodność, że się w dojrzałym stanie długo przechowywać nie dają, najwięcéj przez kilka tygodni, a potém kaszowacieją; wiele zaś najprzedniejszych odmian jednocześnie w jesieni dościga (w październiku i listopadzie), dla tego mieszkając daleko od miast, gdzie zatém nie można takich gruszek prędko sprzedać, nie trzeba nigdy w ogrodzie więcéj jak parę drzew jednéj odmiany pielęgnować. Są wprawdzie niektóre stare i nowe przez Van Monsa i Schmiedebergera wynalezione wyborne

późne, które dopiéro w styczniu przychodzą, ale i te raz doszedłszy każą się jeść, a potém smak tracą, nie tak jak jabłka lub śliwki, które można dojrzałe przez kilkanaście niedziel bez obawy w owocarni trzymać; dla tego nie lubię gruszek, równie jak i z téj także przyczyny, że w żadnym owocu nie zachodzi tak wielka różnica między dobremi a złemi gatunkami jak w gruszkach. Złe, chociażby najkwaśniejsze jabłka dadzą się przynajmniéj na kuchnią użyć; ale pytam się co można zrobić z twardéj, suchéj i łojowatéj, nawet do jabłecznika nie zdatnéj gruszki? — nic. — W ogrodzie Podhorodeckim wychowują się następujące odmiany: Z berów: *Księżniczka Marjanna*, podługowaty jesienny owoc wybornego smaku. *Liegla zimowa*, *rzymska* i *wielka czerwona* bera, ta ostatnia przepyszna, doskonała gruszka pierwszéj wielkości, żółta, od strony słońca mocno czerwona, szkoda tylko że nieurodzajna i że się drzewo nikczemnie trzyma. *Bezy de la Motte* do kompotów bardzo dobra. *Diela* jesienna, francuzka i książęca bera. *Arcyksiąże Ferdynand* doskonała soczysta gruszka hodowli Schmiedebergera. *Napoleonka*, którą po upadku Cesarza sadownicy francuzcy *Arcyksięciem Karolem* przezwali i która jest tak soczystą, że ją się więcéj pije niżeli jé. A nareszcie z krajowych przedziwne *szare bery*, *cesarskie białe bery*, u nas w górach od kilkunastu lat bardzo zwiedzione. *Virgouleuse*, długa, żółta, późna bera, mająca tę wielką zasługę że nigdy nie kaszowacieje i *Royale Souverain*, milutka biała gruszka. Z półrozpływających się posiadam *Hildesheimską bergamotkę*, *Passe Colmar*, *siwą dziekańską* piękną, wielką, siwą, biało-nakrapianą, lecz nie bardzo dobrą gruszkę, tudzież nasze poczciwe zwyczajne bergamotki, zasługujące w tym spisie stać na pierwszém miejscu a nie na szarym końcu, bo istotnie co do dobroci równają się najlepszym, a co najważniejsze, że drzewa wielkie, trwałe i obficie rodzą. *Epargne*, długie, żółte, okazałe, bardzo soczyste, przy końcu sierpnia doścignające gruszki, drzewo rodzi obficie, ale osy im bardzo dokuczają i często gniją. Z kruchych odmian udają się dobrze w Podhorodcach *Bonkrety* wielkie jesienne, żółto-zielonkowate, często nakrapiane, popękane, niezmiernie słodkie gruszki, dojrzéwające we wrześniu i październiku. *Cytrynki*, bardzo dobre i ładne, smaku cytrynowego; *Pomarańczówki* a nareszcie powszechnie znane *Muszkatelki*. — Z kuchennych twardych nie posiadam wiele, bo je wszystkie wygubiłem; z kilku odmian które jeszcze na sprzedaż trzymam, wymienię tylko funtowe gruszki (baby), olbrzymy, kształtu flaszki, które chociaż nie bardzo przednie, bo z początku twarde a potém łojowate, miałyby jednak na handel niejaką wartość dla swojéj wielkości, gdyby urodzajniejsze były; u nas wszakże na drzewie nigdy więcéj nad kopę nie ma, dla tego nie warte rozmnożenia. Z tego względu daleko lepszą byłaby gruszka zagraniczna *dar Królewski Neapolitański* zwana, bo co do wielkości wyrównywa tamtym (jest nawet grubszą tylko nie tak długą), a co do plenności przewyższa je o wiele: posiadam drzewo jedno niezmordowane w tym rodzaju; każdego roku zbiéram z niego przeszło $^{3}/_{4}$ korca, a każda gruszka waży funt przeszło. Podanie niesie, że któryś kurfirszt Wirtembergski posłał był królowi Neapolitańskiemu parę sarn białych, a ten wywdzięczając się za ten dar, przysłał wyż wymienioną gruszę, ztąd nazwisko. Grusze, osobliwie przedniejsze gatunki, są delikatniejsze od jabłoni, nowsze gatunki berów trzymają się pospolicie w górach karłowato i są na mrozy tkliwe. Ziarnka z lepszych, z przyczyny że wiele jest pustych, ciężko wschodzą, dla tego na pieńki do szczepienia najlepiéj jest siać ziarnka z małych letnich odmian, ale i na głogu (*Crataegus oxyacantha*) szczepione, wybornie się udają. Nie mogę opuścić tego spisu bez wspomnienia pokrótce o niektórych innych drzewkach i krzewach owocoziarnkowych, nie tyle wprawdzie użytecznych jak wyż wymienione, lecz zawsze, tam gdzie się udają, choć na małe miejsce w sadzie zasługujących, i tak: *Niespliki* (*Mespilus germanica*) nie mogły się u nas aklimatyzować, gdyż te które dostałem, zaraz pierwszéj zimy wymarzły. *Pigwy* zaś (*Cydonia vulgaris*) wytrzymują wprawdzie dobrze nasze zimy, ale chociaż co roku kwitną, rzadko owoce nasadzają.—Malutkie jagodowe jabłuszka (*Pyrus baccata*), z których się ładne ale nie bardzo dobre konfitury robią, wyśmienicie się udają i co roku rodzą. Chcąc je rozmnożyć, trzeba zrazy na pieńkach zwyczajnych jabłek szczepić; z posianych ziarnek posiadam rozmaite odmiany białawe, różowe i czerwone, wszystkie jednak rodzą owoce większe od zwyczajnego Pyrus baccata. (*D. c. n.*)

Do tego Numeru dołącza się dodatek.

Dodatek do Tygodnika roln.-przemysłowego Krakowskiego
do Nru 11.

Obliczenie kosztów produkcji nawozów stajennych w folwarku odległym półtrzeciéj mili od Krakowa, obejmującym gruntów ornych morgów 360, łąk morgów 56.

I. Rachunek słomy.

Winien

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	według cen targowych: Cena zł.	Cena kr.	zł.	kr.	według cen gospodarskich: Cena zł.	Cena kr.	zł.	kr.
zeszłorocznemu. Za pozostałéj ze zbioru zeszłorocznego słomy	150	—	—	—	—	—	—	—	—
zboża w snopie. Za słomy otrzymanéj z omłotu żyta kóp 261, licząc jedynie mierzwę	997	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu pszenicy kop 312	1772	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu jęczmienia kop 110 . . .	562	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu owsa kop 277	1479	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu grochu kop 36	123	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu wyki kop 20	69	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu tatarki kop 18	74	—	—	—	—	—	—	—	—
item. Za słomy otrzymanéj z omłotu koniczu nasiennego kop 20 .	57	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . . .	5283	—	36½	3213	50	—	15	1320	45

Ma do żądania

Od rachunku	Centnarów wiedeńskich	według cen targowych: Cena zł.	Cena kr.	zł.	kr.	według cen gospodarskich: Cena zł.	Cena kr.	zł.	kr.
koni wyłącznie na użytek właściciela przeznaczonych Za słomę na podściół i sieczkę	150	—	36½	91	15	—	15	37	30
koni fornalskich. Za słomę na podściół i sieczkę . .	408	—	—	248	12	—	—	102	—
koni luźnych. Za słomę na podściół i sieczkę . . .	127	—	—	77	15	—	—	31	45
wołów roboczych. Za słomę na karmę i podściół . .	641			389	56			160	15
krów. Za słomę na karmę i podściół	510	—	—	310	15	—	—	127	30
jałownika. Za słomę na karmę i podściół	470	—	—	285	55	—	—	117	30
bydła czeladnego. Za słomę na karmę i podściół . .	246	—	—	149	39	—	—	61	30
owiec. Za słomę na karmę i podściół	1574			957	31			393	30
przypadkowego zysku lub straty. Na rachunek kradzieży i zmarnowania 3% całéj ilości	157	—	—	95	30	—	—	39	15
przyszłorocznego. Pozostało na rok następny słomy około	1000	—	—	608	20	—	—	250	—
Razem .	5283	—	—	3213	50	—	—	1320	45

Ilość, oznaczona jest według próby wykonanéj po sprzęcie, przez odważenie słomy otrzymanéj z omłotu jednéj kopy każdego gatunku zboża.

Cena gospodarska jest stałą, raz na zawsze w rachunkach gospodarskich przyjętą.

Cena targowa oznaczona według foraliów z cztérech targów, w różnych epokach roku w Krakowie odbytych, z zastósowaniem do słomy drugiego gatunku, to jest mierzwy. Najwyższe ceny odnoszą się do słomy kłociastéj, która z niniejszego rachunku zupełnie jest wyłączoną.

Dnia 11 lipca 1854 płacono na Kleparzu za centnar krak. słomy 45 kr.
„ 31 paźdź. „ „ „ „ „ „ 37 „
„ 13 lutego 1855 „ „ „ „ „ 48 „
„ 12 czerwca „ „ „ „ „ „ 36 „

Razem . . 166 kr.
Czyli w przecięciu 41½ kr.
Potrąciwszy koszta transportu do Krakowa od centnara 15 „
Pozostaje 26½ „
Zredukowane na centnar wiedeński 36½ „

Rozdawanie słomy na karmę i podściół odbywa się na liczbę wiązek, rachując pięć wiązek na centnar wiedeński. Staraniem jest aby wiązki były ile możności równe i w przybliżeniu przynajmniéj téj wadze odpowiadały.

II. Rachunek siana i koniczu.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
zeszłorocznemu. Za siano w zapasie 2go gatunku	162	—	47	126	54	—	30	81	—
gruntów ornych, łąk i pastwisk Za siana zebranego 1go gat.	230	1	17	295	10	—	40	153	20
item. Za siana zebranego 2go gat.	720	—	47	564	—	—	30	360	—
item. Za siana zebranego 3go gat.	140	—	29	67	40	—	20	46	40
item. Za potrawu zebranego 1go gat	154	—	47	120	38	—	30	77	—
item. Za potrawu zebranego 2go gat.	316	—	29	152	40	—	20	105	20
item. Za koniczu zebranego . .	640	1	17	821	20	—	40	426	40
Razem .	2362	—	—	2148	22	—	—	1250	—

Od rachunku	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
koni wyłącznie na użytek właściciela przeznaczonych. Za siana 2go gatunku	185	—	47	144	55	—	30	92	30
koni fornalskich. Za siana 2go gatunku	354	—	47	340	8	—	30	220	20
item. Za siana 3go gatunku	130	—	29			—	20		
koni luźnych. Za siana 3go gat.	10	—	29	78	18	—	20	54	—
„ „ Za potrawu 2go	152	—	29			—	20		
wołów roboczych. Za siana 1go gatunku	230	—	17	415	48	—	40	230	20
item. Za potrawu 1go gatunku	154	1	47			—	30		
krów. Za koniczu	231	1	17	296	27	—	40	154	—
jałownika. Za koniczu . . .	148	1	17	189	56	—	40	98	40
owiec. Za koniczu	261	1	17	467	10	—	40	261	—
„ Za siana 2go gatunku .	104	—	47			—	30		
„ Za potrawu 2go gatunku	105	—	29			—	20		
przyszłorocznego: Za siana 2go gatunku . (pozostało na rok następny)	239	—	47	215	40	—	30	139	10
Za potrawu 2go gatunku . (pozostało na rok następny)	59	—	29			—	20		
Razem	2362	—	—	2148	22	—	—	1250	—

Siano według jakości podzielone na trzy gatunki. — Konicz porównany z sianem piérwszego gatunku. — Potraw z sianem o jeden stopień niższego gatunku.

Ceny tak targowe jak gospodarskie do tego podziału zastósowane, piérwsze według foraliów krakowskich, drugie stale raz na zawsze w rachunkach gospodarskich miejscowych przyjęte.

	g a t u n k u: Igo			IIgo			IIIgo		
Dnia 11 lipca 1854 płacono na Kleparzu za centnar krakowski siana według jakości	1 fl.	6	kr.	— fl.	36	kr.	— fl.	24	kr.
„ 31 paźdź. „ „ „ „ „ „ „ „	1 „	—	„	— „	39	„	— „	30	„
„ 13 lutego 1855 „ „ „ „ „ „ „	1 „	7½	„	1	—	„	— „	45	„
„ 12 czerwca „ „ „ „ „ „ „ „	1 „	30	„	1	15	„	— „	45	„
Razem . .	4 fl.	43½	kr.	3 fl.	15	kr.	2 fl.	24	kr.
Czyli w przecięciu	1 „	11	„	— „	48¾	„	— „	36	„
Potrąciwszy koszta transportu do Krakowa	— „	15	„	— „	15	„	— „	15	„
zostaje	— „	56	„	— „	33¾	„	— „	21	„
Zredukowane na centnar wiédeński	1 „	17	„	— „	47	„	— „	29	„

Siano, potraw i konicz rozdaje się w porcjach po dziesięć funtów wiédeńskich ściśle odważonych.

III. Rachunek obroków.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi		Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
spichlerza. Za owsa korcy 484. Za zboża odjemnego korcy 69	korzec mógł ważyć około 75 ℔. wiéd.	415	7	4	2932	40	2	—	1106	—
Razem .		415	—	—	2932	40	—	—	1106	—

Od rachunku	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
koni na wyłączny użytek właściciela przeznaczonych. Za owsa korcy 137 . . .	103	7	4	727	52	2	—	274	—
koni fornalskich. Za owsa i pośladu korcy 348	261			1844	24			696	—
koni luźnych. Za owsa i pośladu korcy 57	43			303	52			114	—
krów. Za owsa dla cieląt korcy 11	8			56	32			22	—
Razem . .	415	—	—	2932	40	—	—	1106	—

Kilkakrotnie czynione próby przekonały mnie, że waga korca owsa jaki zwykle przeznaczam na obrok, wynosi około 75 funtów wiédeńskich. Z odbieraniem przy młynkowaniu zboża odjemnego (pośladu) na obroki przeznaczonego, również do téj wagi każę się stósować. Że zaś korzec odmłynkowanego dobrego owsa waży centnar wiéd., a zatém ceny targowe na piérwszy gatunek jednego korca oznaczone, do centnara wiédeńskiego zastósowałem.

Cena gospodarska według miejscowych rachunków na korce oznaczona.

D. 11 lipca 1854 płacono na Kleparzu za korz. owsa 1 gat. 9 fl. — kr.
„ 31 paźd. „ „ „ „ „ „ 7 „ — „
„ 13 lutego 1855 „ „ „ „ „ 6 „ 37½ „
„ 12 czerwca „ „ „ „ „ „ 7 „ — „
Razem . . . 29 „ 37½ „
W przecięciu 7 „ 24 „
Potrąciwszy koszta transportu do Krakowa od korca — „ 20 „
Zostaje . . . 7 „ 4 „

IV. Rachunek plew i zgonin.

Winien

Rachunkowi	Centnarów wiéd. ńskich	według cen targowych: Cena złr	Cena kr	złr.	kr.	według cen gospodarskich: Cena złr	Cena kr	złr.	kr.
zboża w snopie. Za plew i zgonin otrzymanych z omłotu									
żyta . . kop 261	115	—	—	—	—	—	—	—	—
pszenicy kop 312	368	—	—	—	—	—	—	—	—
jęczmienia kop 110	138	—	—	—	—	—	—	—	—
owsa . kop 277	402	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . .	1023	—	29	494	27	—	20	341	—

Plewy i zgoniny, co do ilości, obliczone według zasady do słomy zastósowanéj, biorąc za jednostkę kosz korcowy. Cena tak targowa jak gospodarska równa cenie siana 3go gatunku

Ma do żądania

Od rachunku	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
wołów roboczych. Za plew i zgonin	380	—	29	183	40	—	20	126	40
koni fornalskich. Za plew i zgonin	60	—	—	29	—	—	—	20	—
krów. Za plew i zgonin . .	192	—	—	92	48	—	—	64	—
jałownika. Za plew i zgonin .	168	—	—	81	12	—	—	56	—
bydła czeladnego. Za plew i zgonin	192	—	—	92	48	—	—	64	—
przypadkowego zysku lub straty. Za zmarnowanych lub skradzionych plew i zgonin	31	—	—	14	59	—	—	10	20
Razem . .	1023	—	—	494	27	—	—	341	—

V. Rachunek buraków.

		cena korca zł.	kr.	zł.	kr.	cena korca zł.	kr.	zł.	kr.
gruntów ornych, łąk i pastwisk. Za buraków zebranych korcy 150 . . .	—	1	—	150	—	—	30	75	—

		cena korca zł.	kr.	zł.	kr.	cena korca zł.	kr.	zł.	kr.
krów. Za buraków korcy 83	—	1	—	83	—		30	41	30
jałownika. Za buraków kor. 67	—	—	—	67	—	—	—	33	30
Razem . .	—		—	150	—	—	—	75	—

VI. Rachunek makuchów.

	ctr. krak.	cena ctra krak. zł.	kr.	zł.	kr.	cena ctra krak. zł.	kr.	zł.	kr.
kassy. Za makuchów kupionych	125	2	—	250	—	2	—	250	—
Razem .	125	—	—	250	—	—	—	250	—

	ctr. krak.	cena ctra krak. zł.	kr.	zł.	kr.	cena ctra krak. zł.	kr.	zł.	kr.
wołów roboczych. Za makuchów	72	2	—	144	—	2	—	144	—
krów. Za makuchów . . .	29	—	—	58	—	—	—	58	—
jałownika. Za makuchów . .	24	—	—	48	—	—	—	48	—
Razem . .	125	—	—	250	—	—	—	250	—

VII. Rachunek paszy zielonéj.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena zł.	kr.	zł.	kr.	według cen gospodarskich Cena zł.	kr.	zł.	kr.
gruntów ornych, łąk i pastwisk Za koniczyny zielono skarmionéj, zredukowanéj na suchą paszę	280	—	50	233	20	—	30	140	—
item. Za wyki skarmionéj zielono, zredukowanéj na suchą paszę	200	—	—	166	40	—	—	100	—
item. Za trawę zebraną w ogrodach, skarmioną zielono, zredukowaną na suchą paszę .	120	—	—	100	—	—	—	60	—
item. Za pastwiska morgów 60, którego używanie obliczone według renty gruntowéj, wynosi z morgi 13 fl. 10 kr. .	—	—	—	790	—	—	—	790	—
Razem .	600	—	—	1290	—	—	—	1090	—

Od rachunku	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena zł.	kr.	zł.	kr.	według cen gospodarskich Cena zł.	kr.	zł.	kr.
koni na użytek wyłączny właściciela przeznaczonych. Za paszę zieloną przez dwa miesiące dawaną	34	—	50	28	20	—	30	17	—
koni fornalskich. Za paszę zieloną przez dwa miesiące .	92	—	—	76	40	—	—	46	—
koni luźnych. Za paszę zieloną przez dwa miesiące . .	28	—	—	23	20	—	—	14	—
wołów roboczych. Za paszę zieloną przez trzy miesiące .	330	—	—	275	—	—	—	165	—
item. Za pastwisko	—	—	—	46	5	—	—	46	5
krów. Za paszę zieloną przez 6 miesięcy do dojenia .	116	—	—	96	40	—	—	58	—
„ Za pastwisko	—	—	—	263	20	—	—	263	20
jałownika. Za pastwisko . .	—	—	—	217	15	—	—	217	15
owiec. Za pastwisko	—	—	—	263	20	—	—	263	20
Razem .	600	—	—	1290	—	—	—	1090	—

Na największe trudności natrafiłem w obliczeniu zielonéj paszy, tak pod względem ilości jako i ceny. — Dzienną porcję jaką przywożą dla bydła ważyć niepodobna, na oko zaś nadzwyczajnie trudno ocenić. — W powyższéj tabelli obliczyłem ją według przestrzeni, jaka była na dostarczenie jéj wykoszoną, porównywając z takąż samą przestrzenią tegoż pola, na któréj pasza wysuszoną została. — Liczby wskazują ilość, jakąby otrzymać było można, gdyby paszę skarmioną na zielono, na siano przerobić. Ceny również na przypuszczeniu oparte, gdyż rzeczywistéj ceny targowéj mieć zielona pasza nie może, koszta przewiezienia do targu przewyższały by jéj wartość, porównanie zaś z odpowiednią ilością siana zupełnie niewłaściwe, zważywszy koszta suszenia i przechowania a bardziéj jeszcze niebezpieczeństwo zepsucia, jakiemu przy suszeniu ulega.

Trudniéj jeszcze punkt oparcia znaleźć w obliczeniu wartości pastwiska, którego wydajność ocenić na oko jest rzeczą prawie niemożliwą, byłem więc zmuszonym przyjąć następującą zasadę rachunku: przypuściwszy że morg ziemi wart jest w naszéj okolicy złr. 125.

Procent stanowiący rentę gruntową 5% wynosiłby .	6 fl.	15 kr.
Nasienie traw na zasiéw użytych 6 fl. 36 kr. podzielone na trzy lata użytku	2 „	12 „
Podatki skarbowe	1 „	26 „
Koszta ogólnego zarządu gospodarskiego rozłożywszy na pojedyncze gałęzie dochodu i całą przestrzeń pod uprawę zajętą, przypada na jedną morgę	3 „	17 „
Razem . .	13 „	10 „

Rozdzielenie zielonéj paszy między inwentarz opiéra się jedynie na domniemanéj potrzebie, to jest liczbie sztuk, długości czasu, ocenionéj na oko wadze bydląt i wartości pożywnéj rozdawanéj karmy.

VIII. Rachunek koni na wyłączny użytek właściciela przeznaczonych. Sztuk 6.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena złr.	kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr.	kr.	złr.	kr.
obroków. Za owsa korcy 137	103	7	4	727	52	—	—	274	—
siana i koniczyny. Za siana 2go gatunku	185	—	47	144	55	-	30	92	30
zielonéj paszy. Za paszy zielonéj zredukowanéj na wartość paszy suchéj	34	—	50	28	20	—	30	17	—
słomy. Za słomy na podściół i sieczkę	150	—	36½	91	15	—	15	37	30
Razem . .	—	—	—	992	22	—	—	421	—

Od rachunku	Centnarów wiédeńskich	według cen targowych Cena złr.	kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr.	kr.	złr.	kr.
właściciela. Za używanie koni	—	—	—	992	22	—	—	421	—
Razem .	—	—	—	992	22	—	—	421	—

IX. Rachunek koni fornalskich. Sztuk 16.

Winien

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	według cen targowych Cena złr.	kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr.	kr.	złr.	kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Za zużycie koni 15% od wartości	—	—	—	193	30	—	—	193	30
item. Procent od kapitału 5% . .	—	—	—	64	30	—	—	64	30
kapitału w budynkach. Procent od budynku stajennego . .	—	—	—	50	—	—	—	50	—
czeladzi. Za robotę końmi . .	—	—	—	437	—			—	—
„ Za obsługę	—	—	—	146	—	—	—	146	—
sprzętów gospodarskich. Za zużycie sprzętów	—	—	—	229	—	—	—	229	—
obroków. Za owsa i pośladu korcy 348	261	7	4	1844	24	—	-	696	—
siana i koniczu. Za siana 2go gatunku	354	—	47	340	8	—	30	220	20
item. Za siana 3go gatunku	130	—	29			—	20		
zielonéj paszy. Za paszy zielonéj zredukowanéj na wartość paszy suchéj	92	—	50	76	40	—	30	46	—
słomy. Za słomy na podściół i sieczkę	408	—	36½	248	12	—	15	102	—
plew i zgonin. Za plew i zgonin	60	—	29	29	—	—	20	20	—
kassy. Za różne drobne wydatki	—	—	—	37	32	—	—	37	32
zysku lub straty. Zysk na robocie pociągowéj końmi . .	—	—	—	—	—	—	—	2	8
Razem . .	—	—	—	3695	56	—	—	1807	—

Ma do żądania

Od rachunku	według cen targowych Cena złr.	kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr.	kr.	złr.	kr.
ogólnego zarządu gospodarskiego Za 3614 dni roboty końmi .	1	—	3614	—	—	30	1807	—
nawozu. Za nawóz	—	—	81	56	—	—	—	—
	—	—	3695	56	—	—	1807	—

Cena najmu fury parokonnéj przyjęta w powyższym rachunku (2 fl.) jest prawie najniższa jaką w naszéj okolicy płacą. — Przy transporcie zboża, kamienia lub drzewa zarabiają parą końmi od cztérech do pięciu złr.

X. Rachunek koni luźnych 2 robocze, 3 źrebiąt.

Winien

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	według cen targowych Cena złr.	kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr.	kr.	złr.	kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Za zużycie dwóch koni roboczych 15% od ich wartości	—	—	—	9	—	—	—	9	—
item. Procent od kapitału w dwóch koniach i trojgu źrebiąt 5%	—	—	—	15	—	—	—	15	—
kapitału w budynkach. Procent od budynku stajennego . .	—	—	—	25	—	—	—	25	—
czeladzi. Za robotę końmi . .	—	—	—	54	—			—	—
„ Za obsługę	—	—	—	50	—	—	—	50	—
obroków. Za owsa i pośladu korcy 57	43	7	4	303	52	—	—	114	—
siana i koniczu. Za siana 3go gat.	10	—	29	78	18	—	20	54	—
„ „ Za potrawu 2go „	152								
paszy zielonéj. Za paszy zielonéj zredukowanéj na wartość paszy suchéj	28	—	50	23	20	—	30	14	—
słomy. Za słomy na podściół i sieczkę	127	—	36½	77	15	—	15	31	45
sprzętów gospodarskich. Za zużycie narzędzi gospodarskich	—	—	—	23	—	—	—	23	—
kassy. Różne drobne wydatki	—	—	—	11	6	—	—	11	6
zysku lub straty. Zysk na robocie pociągowéj końmi . .	—	—	—	—	—	—	—	11	9
Razem . .	—	—	—	669	51	—	—	358	—

Ma do żądania

Od rachunku	według cen targowych Cena złr.	kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich Cena złr.	kr.	złr.	kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Za przyrost wartości źrebiąt . . .	—	—	120	—	—	—	120	—
ogólnego zarządu gospodarskiego Za 476 dni roboty końmi . .	1	—	476	—	—	30	238	—
nawozu. Za nawóz	—	—	73	51	—	—	—	—
	—	—	669	51	—	—	358	—

XI. Rachunek wołów roboczych sztuk 22.

Winien

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	według cen targowych: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Za zużycie wołów 6% od ich wartości	—	—	—	73	48	—	—	73	48
item. Procent od kapitału w wołach 5%	—	—	—	61	30	—	—	61	30
kapitału w budynkach. Procent od budynku stajennego	—	—	—	50	—	—	—	50	-
czeladzi. Robota wołmi . .	—	—	—	363	15	—	—	—	—
„ Obsługa	—	—	—	106	—	—	—	106	—
sprzętów gospodarskich. Za zużycie narzędzi	—	—	—	40	—	—	—	40	—
siana i koniczu. Za siana 1go gat.	230	1	17	415	48	—	40	230	20
„ „ Za potrawu 1go gat.	154	—	47			—	30		
makuchów. Za makuchów centnarów krak. 72	—	2	—	144	—	2	—	144	—
plew i zgonin. Za plew i zgonin	380	—	29	183	40	—	20	126	40
słomy. Za słomy na karmę i podściół	641	—	$36\frac{1}{2}$	389	56	—	15	160	15
paszy zielonéj. Za paszy zielonéj zredukowanéj na paszę suchą	330	—	50	275	—	—	30	165	—
item. Za pastwisko	—	—	—	46	5	—	—	46	5
kassy. Za różne drobne wydatki	—	—	—	8	5	—	—	8	5
Razem .	—	—	—	2157	7	—	—	1211	43

Ma do żądania

Od rachunku	według cen targowych: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
ogólnego zarządu gospodarskiego. Za 2822 dni roboty wołmi	—	36	1693	12	—	20	940	40
nawozu. Za nawóz	—	—	463	55	—	—	271	3
Razem .	—	—	2157	7	—	—	1211	43

XII. Rachunek krów sztuk 19, buhajów 2, cieląt tegorocznych 9.

Winien

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	według cen targowych: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Za zużycie krów 6% od ich wartości.	—	—	—	69	—	—	—	69	—
item. Procent od kapitału w krowach 5%	—	—	—	57	30	—	—	57	30
item. Strata przypadkowa - upadek	—	—	—	64	—	—	—	64	—
kapitału w budynkach. Procent od budynku stajennego	—	—	—	60	—	—	—	60	—
czeladzi. Za obsługę . . .	—	—	—	168	—	—	—	168	—
kassy. Za różne drobne wydatki	—	—	—	17	40	—	—	17	40
obroków. Za 11 korcy owsa dla cieląt	8	7	4	56	32	—	—	22	—
siana i koniczu. Za koniczu .	231	1	17	296	27	—	40	154	—
makuchów. Za makuchów .	29	2	—	58	—	2	—	58	—
paszy zielonéj. Za zielonéj paszy do podoju, zredukowanéj na wartość paszy suchéj .	116	—	50	96	40	—	30	58	—
item. Za pastwisko	—	—	—	263	20	—	—	263	20
buraków. Za buraków korcy 83	—	1	—	83	—	—	30	41	30
plew i zgonin. Za plew i zgonin	192	—	29	92	48	—	20	64	—
słomy. Za słomy na karmę i podściół.	510	—	$36\frac{1}{2}$	310	15	—	15	127	30
Razem .	—	—	—	1693	12	—	—	1224	30

Ma do żądania

Od rachunku	według cen targowych: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.	według cen gospodarskich: Cena złr	Cena kr.	złr.	kr.
zarządu domowego. Za mléka w miesiącach zimowych garncy 1720	—	15	430	—	—	$7\frac{1}{2}$	573	$37\frac{1}{2}$
item. Za mléka w miesiącach letnich garncy 2869	—	10	478	10				
item. Za siedmioro cieląt na zabicie	—	—	51	30	—	—	51	30
kapitału w żywym inwentarzu. Za dziewięcioro cieląt przychowanych	—	—	135	—	—	—	135	—
item. Przybyło wartości w krowach młodych	—	—	72	—	—	—	72	—
nawozu. Za nawóz	—	—	526	32	—	—	392	$22\frac{1}{2}$
Razem .	—	—	1693	12	—	—	1224	30

XIII. Rachunek jałownika sztuk 23.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	Cena (targowych) zł	Cena (targowych) kr.	według cen targowych zł.	według cen targowych kr.	Cena (gospodarskich) zł	Cena (gospodarskich) kr.	według cen gospodarskich zł.	według cen gospodarskich kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Procent od kapitału 5% . .	—	—	—	43	—	—	—	43	—
kapitału w budynkach. Procent od budynku stajennego	—	—	—	40	—	—	—	40	—
czeladzi. Obsługa	—	—	—	104	—	—	—	104	—
siana i koniczu. Za koniczu .	148	1	17	189	56	—	40	98	40
makuchów. Za makuchów centnarów krak. 24	—	2	—	48	—	2	—	48	—
buraków. Za buraków korcy 67	—	1	—	67	—	—	30	33	30
plew i zgonin. Za plew i zgonin	168	—	29	81	12	—	20	56	—
paszy zielonéj. Za pastwisko	—	—	—	217	45	—	—	217	45
słomy. Za słomy	470	—	36½	285	55	—	15	117	30
Razem .	—	—	—	1076	48	—	—	758	25

Od rachunku	Cena (targowych) zł	Cena (targowych) kr.	według cen targowych zł.	według cen targowych kr.	Cena (gospodarskich) zł	Cena (gospodarskich) kr.	według cen gospodarskich zł.	według cen gospodarskich kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Przyrost wartości jałownika .	—	—	385	—	—	—	385	—
nawozu. Za nawóz	—	—	691	48	—	—	373	25
Razem .	—	—	1076	48	—	—	758	25

XIV. Rachunek bydła czeladnego sztuk 13.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	Cena (targowych) zł	Cena (targowych) kr.	według cen targowych zł.	według cen targowych kr.	Cena (gospodarskich) zł	Cena (gospodarskich) kr.	według cen gospodarskich zł.	według cen gospodarskich kr.
kapitału w budynkach. Procent od budynku stajennego				10	—			10	—
czeladzi. Obsługa				34	—			34	—
plew i zgonin. Za plew i zgonin	192	—	29	92	48	—	20	64	—
słomy. Za słomy na karmę i podściół	246	—	36½	149	39	—	15	61	30
Razem .	—	—	—	286	27	—	—	169	30

Od rachunku	według cen targowych zł.	według cen targowych kr.	według cen gospodarskich zł.	według cen gospodarskich kr.
czeladzi. Za utrzymanie każdéj sztuki bydła policzone czeladzi w zasługach 10 fl. a zatém 13 sztuk . . .	130	—	130	—
nawozu. Za nawóz	156	17	39	30
Razem .	286	27	169	30

XV. Rachunek owiec sztuk 230, jagniąt tegorocznych 87.

Winien — Ma do żądania

Rachunkowi	Centnarów wiedeńskich	Cena (targowych) zł	Cena (targowych) kr.	według cen targowych zł.	według cen targowych kr.	Cena (gospodarskich) zł	Cena (gospodarskich) kr.	według cen gospodarskich zł.	według cen gospodarskich kr.
kapitału w żywym inwentarzu. Procent od kapitału 5% . .	—	—	—	43	—	—	—	43	—
kapitału w budynkach. Procent od budynku owczarni .	—	—	—	100	—	—	—	100	—
czeladzi. Obsługa	—	—	—	192	—	—	—	192	—
siana i koniczu. Za koniczu .	261	1	17	}			40	}	
item. Za siana 2go gatunku .	104	—	47	467	10	—	30	261	—
item. Za potrawu 2go gatunku	105	—	29	}			20	}	
słomy. Za słomy na karmę i podściół.	1574	—	36½	957	31	—	15	393	30
paszy zielonéj. Za letnie pastwisko	—	—	—	263	20	—	—	263	20
kassy. Za różne drobne wydatki	—	—	—	20	12	—	—	20	12
Razem .	—	—	—	2043	13	—	—	1273	2

Od rachunku	według cen targowych zł.	według cen targowych kr.	według cen gospodarskich zł.	według cen gospodarskich kr.
kassy. Za $16^1/_4$ kamienia wełny po 25 fl.	406	15	406	15
kapitału w żywym inwentarzu. Za 87 jagniąt	174	—	174	—
nawozu. Za nawóz	1462	58	692	47
Razem .	2043	13	1273	2

Część słomy, którą owce po obgryzieniu kłosek w kozłach zostawiają, używaną bywa na podściół pod konie i bydło, należałoby więc wartość jéj od rachunku owiec odtrącić, do rachunku bydła i koni dodać; gdy jednak ilość tak użytéj słomy w żaden sposób w liczby ująć się nieda, przeto sprostowania tego zaniechać musiałem.

Winien **XVI. Rachunek nawozu na gnojowisku.** Ma do żądania

Rachunkowi		według cen targowych zlr.	kr.	według cen gospodarskich zlr.	kr.
koni fornalskich. Za nawóz od koni fornalskich		81	56	—	—
koni luźnych. Za nawóz od koni luźnych.		73	51	—	—
wołów roboczych. Za nawóz od wołów roboczych		463	55	271	3
krów. Za nawóz od krów		526	32	392	22
jałownika. Za nawóz od jałownika . .		691	48	373	25
bydła czeladnego		156	27	39	30
koni fornalskich	przywiezienie 417 fur ziemi do przykrycia nawozu i robota na gnojowisku, jako to: zwożenie błota z podworca, śmieci itp.	84	—	42	—
czeladzi		34	15	40	5
najmu robotnika		48	26	48	26
koni fornalskich	wywiezienie i rozrzucenie w polu 1607 fur nawozu.	452	—	226	—
czeladzi		17	45	48	28
najmu robotnika		90	21	90	21
Razem .		2721	16	1571	40

Od rachunku	według cen targowych zlr.	kr.	według cen gospodarskich zlr.	kr.
gruntów ornych, łąk i pastwisk. Za 1607 fur czterokonnych nawozu wraz z wywiezieniem i rozrzuceniem . .	2721	16	1571	40
Koszta produkcji 1607 fur cztérokonnych nawozu jak wyżéj . . .	2721	16	1571	40

Koszta produkcji jednéj fury cztérokonnéj nawozu wynoszą wraz z wywiezieniem i rozrzuceniem w polu .	1	42	—	59
Powieziono morgów 41 a zatém powiezienie jednéj morgi kosztowało	66	22	38	19

W powyższy rachunek nie wchodzi błoto, które się kilka razy do roku z podworca stajennego na taczkach na gnojowisko zwozi, śmiecie, popioły, itp. materjały których się w ciągu roku paręset fur uzbiéra.

Ilość nawozu jaką jedna fura obejmuje nie da się ściśle oznaczyć, nie bywa nawet w jedném i témże samém gospodarstwie jednakową. Nakłada się tém więcéj, im droga którą się nawóz wywozi jest lepszą.—Porównywając wszakże z innemi produktami, które się temi samemi zaprzęgami wozi, a których waga dokładnie jest znaną, przyjąćby można ładunek 15 do 20, w przecięciu 18 centnarów wiedeńskich.

Winien **XVII. Rachunek nawozu w owczarni.** Ma do żądania

Rachunkowi		według cen targowych zlr.	kr.	według cen gospodarskich zlr.	kr.
nawozu. Za nawóz od owiec . . .		1462	58	692	47
koni fornalskich	wywiezienie i rozrzucenie w polu 273 fur nawozu.	72	—	38	—
czeladzi		3	18	8	28
najmu robotnika		14	10	14	10
Razem .		1552	26	751	25

Od rachunku	według cen targowych zlr.	kr.	według cen gospodarskich zlr.	kr.
gruntów ornych, łąk i pastwisk. Za 273 fury cztérokonne nawozu wraz z wywiezieniem i rozrzuceniem w polu	1552	26	751	25
Koszta produkcji 273 fur cztérokonnych nawozu owczego jak wyżéj. .	1552	26	751	25

Koszta produkcji jednéj fury cztérokonnéj nawozu wynoszą wraz z wywiezieniem i rozrzuceniem	5	41	2	50
Powieziono morgów 15. a więc powiezienie jednéj morgi kosztowało	103	27	50	6

Czulice d. 5 lutego 1856.

Ludwik Szumańczowski.

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.